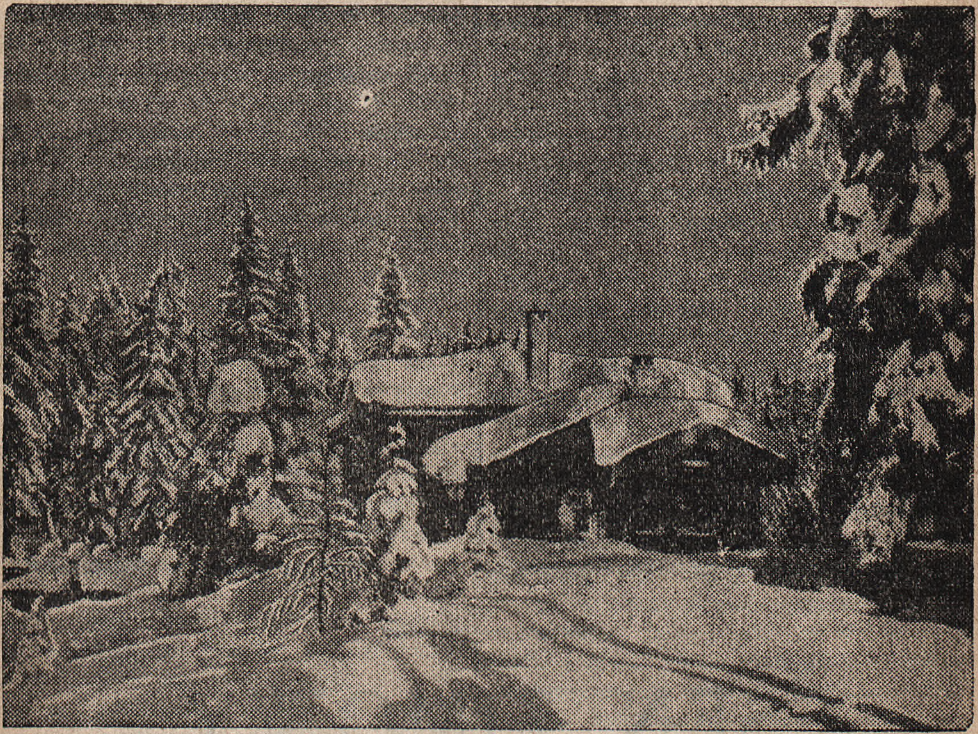
NIEDZIELA 20 STYCZNIA 1935 ROKU. Nr. 23

MÓJ ŚWIATEK

Tygodniowy dodatek „Kurjera Zachodniego" dla dzieci.
Pod redakcją Czarnego Wujaszka.



BAŁWAN ZE ŚNIEGU.

Śnieg się bieli jakby obrus
Na ogromnym ziemi stole.
Ulepiliśmy bałwana
Z tego śniegu w naszej szkole.

Bałwan fajkę miał z patyka,
A gdzie oczy — dwa węgielki.
Wielka z tego była radość
I krzyk w całej szkole wielki.

Stoi bałwan na podwórzu,
Stoi, póki zimą chłody,
Ale kiedy się ociepli,
Będzie z niego dużo wody.

Stąd nauka taka płynie,
Że bałwany, każdy to wie,
Zamiast myśli mądrych, pięknych,
Mają zwykle wodę w głowie.

Czarny Wujaszek.

Ksiądz Stanisław Staszic.

W dniu 20 stycznia 1826 roku Rzeczpospolita straciła jednego ze swych najlepszych synów w tym czasie Stanisława Staszica. — Stanisław Staszic urodził się w roku 1755 w mieście Pile, leżącym wówczas na samem pograniczu Prus i Polski, obecnie będącym miastem niemieckiem. Rodzice Staszica dość zamożni, nie szczędząc pieniędzy na kształcenie syna, wysłali go po ukończeniu miejscowych szkół do Niemiec, a później do Francji, skąd wrócił do kraju, biegły w prawie i rzeczach przyrodniczych.

Po upadku Rzeczypospolitej Staszic wyjechał do Wiednia, skąd po kilkuletnim pobycie przybył do Polski i osiadł w Warszawie, gdzie nabywszy od rządu austrjackiego starostwo hrubieszowskie, zaprowadził wzorową gospodarkę, uwalniając chłopów od pańszczyzny i zakładając „Towarzystwo Rolnicze“.

Następnie poświęcił się badaniu gór, a odkrywszy zasoby cynku, marmuru, srebra, miedzi i ołowiu zakrzątał się koło ich wydobywania. Zostawszy dyrektorem rządowym przemysłu i rzemiosł, wyzyskał to stanowisko dla dobra kraju. Powstały kopalnie w Dąbrowie, Olkuszu i Chęcinach, powstały huty ołowiu i miedzi, zawrzały pracą maszyny w przędzalniach i tkalniach w Zgierzu i Łodzi. — Zatem położył wielkie zasługi dla naszego Zagłębia. Niestrudzony ks. Staszic zakłada następnie szkołę dla głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie. Ofiaruje swój pałac na Nowym Świecie Towarzystwu Naukowemu i steramy życiem pełnem poświęceń i trudów umiera w 70-tym roku życia. Zwłoki jego spoczęły w kościółku kamedułów nad Wisłą.

Zmarł jeden z najlepszych krzewicieli pracy, dbały o zdrowie i oświatę ludu, wszechstronnie wykształcony, bystry i światły polityk, niezmordowany pracownik dla dobra kraju, wielki miłośnik ludu, pozostawił po sobie nieśmiertelne imię i niezniszczalny nigdy wieniec zasługi. — Cześć Jego pamięci!

Marjan Müller w Sosnowcu.

SEN ZIMOWY

mieszkańców ogrodu zoologicznego.

Chłodny, jesienny wicher świszczy w ogołoconych już prawie drzewach ogrodu zoologicznego. Zimne jego podmuchy pozbawiają już ostatniej barwy brunatne listowie, a poszczególne liście wirują w swym szalonym jesiennym tańcu. Zgorzkniały i smutny drepcze potężny słoń, po swojem małem królestwie... Po piasku, chrząkając, snuje się dzik, wygrzebując leniwie długim ryjem brunatno - żółte liście. Świat zwierzęcy ogarnia nieprzemożny sen...

WIDMO ZIMY.

Przejmujący wrzask pawianów jest już bardziej przyciszony, stonowany. Niektóre z małp przestały już zabaw-

nie kołysać się na trapezach i wcisnęły się w szczeliny skalne. Afryka jest daleko, bardzo daleko, a europejska zima tak blisko...

Gołębie są jeszcze jak zwykle ruchliwe, trzepocą skrzydłami i gruchają. A tuż obok klatka świstaka. Ale tu już jest pusto.

Maleńki pyszczek nie leży na wiązce słomy i patrzy swemi roztropnemi ślipkami. „Już w październiku trzeba je było usunąć z klatki, — poucza stary dozorca. — Świstaki to niezawodne barometry. Gdy poczynają szykować się do snu zimowego, oznacza to, że lada dzień temperatura obniży się i spadnie śnieg“. W ogrodzie zoologicznym mają świstaki najlepszy dom, ciepłe schronienie na całą mroźną zimę. W małym drewnianym domku leżą świstaki otulone dobrze sianem i listowiem, jeden obok drugiego, mocno do siebie przyciśnięte. Jesienne potrawy wyszły im widać na dobre. Małe te zwierzątka są tłuste, okrągłe, dobrze utuczone. Trzeba je rok rocznie na jesień dobrze tuczyć, aby przetrzymały długą zimę, póki wiosna nie dostarczy mnóstwa pokarmów. Teraz jeszcze sen ich nie jest mocny. Dowodzi tego cichy pisk zwierzątka obudzonego światłem elektrycznej latarki. Po kilku dniach jednak przestaną reagować zupełnie na wszelkie objawy świata zewnętrznego. Najjaskrawsze światło nie pobudzi ich źrenic do działania, żaden krzyk ich nie zbudzi, ukłucia, czy też porażenia prądem elektrycznym są zupełnie bezskuteczne. Temperatura ciała spada na 9 stopni lub jeszcze niżej. Serce bije nieskończenie wolno, wydaje się niemal, że bicie ustało zupełnie. Co kilka tygodni, trzy do czterech, świstak budzi się; wtedy dozorca czyści tę zimową kwaterę, poczem zwierzątko znowu zapada w głęboki, błogosławiony przez matkę naturę — sen.

SPI, JAK SUSEŁ.

Równie mocno śpią przysłowiowe susły, które sen swój, spędzany w ciepłych klatkach, przerywają bardzo rzadko po to tylko, aby rozgryźć jabłko, podane przez dozorcę, lub połknąć ślinę, lepką, gęstą, nagromadzoną w pysku. Pozatem przesypia ją spokojnie całą zimę, nie troszcząc się o to, że gdzieś na świecie szaleje mroźna, śnieżna zawierucha.

Mała, tak zawsze wesoła i beztroska wiewiórka nie śpi jeszcze wprawdzie, ale jest już smutna, mało je i nie skacze już po drzewach, lecz siedzi smętnie na gałęzi. Jej towarzyszki w lasach układają sobie teraz w wysoko położonej dziupli wygodne, ciepłe pierzyny z listowia i miękkich szyszek, aby dobrze się zabezpieczyć przed mroźnemi podmuchami północnego wiatru. I tak długo będą drzemać w ciepłem gnieździe, póki któregoś dnia nie obudzi ich szum wiosennej ulewy i spływających śniegów, póki ciepły wiatr marcowy nie nastroi je znowu radośnie i wesoło.

Zawsze przygotowany pokarm, wygodne i ciepłe więzienie nieco demoralizująco wpływają na wiele zwierzątek. Jakże świetnie czuje się w Zoo chomik-spryciarz! W złotej wolności musiałby już dawno przygotować w swoim śpichrzu sporo ziaren zbożowych, aby jako tako przedrzemać chłód i głód. Tutaj zaś inni troszczą się o niego. Za kratami klatki widać małego, żarłocznego nabusia, biegającego niespokojnie po klatce tak długo póki mu dozorca nie wsunie przez kratę i w zęby codziennego „pasztetu“.

LUDZIE SIĘ TROSZCZĄ O ZWIERZĘTA.

Wielki grizzly również nie musi się troszczyć o swe leże zimowe. Olbrzymi niedźwiedź z Alaski jest zadowolony. Ciepło mu i jest syty. Ociera wci-

wielką głowę o żelazne krafy i wyciąga drapieżne, niebezpieczne łapy, gdy zwabi go zapach jakiegoś smakołyku. Ale małe niedźwiadki są już o tej porze markotne, senne. Zdarza się czasem w ogrodach zoologicznych, że niedźwiedzica wydaje na świat maleństwa w październiku, listopadzie. Wówczas małe te, nie większe od szczurów, zapadają wnet w głęboki sen zimowy i do życia budzą się dopiero z pierwszym, cieplejszym promieniem słońca. Liczne nietoperze nie krążą już błędnie dookoła ogołoconych drzew ogrodu zoologicznego. Otulone w swe błony wiszą na tylnych nogach w ciepłych wieżach i szczelinach murów. Wiszą nieraz tak, że przypominają u pszczelny. I one budzą się dopiero z pierwszym, łagodnym wiatrem wiosennym.

NAJMNIEJSI REPREZENTANCI FAUNY.

Jeż, stary bywalec naszych lasów, najadł się tak, że ledwo wczołgał się do swego czysto uprzątniętego legowiska. Kiedy uśnie, przestanie zupełnie reagować na ataki. Można mu nawet uciąć głowę od iglastego korpusu — a serce jego bić będzie długie jeszcze godziny.

Ślimak schował się zupełnie w swoim domku. Setkami całemi przytuliły się do siebie małe salamandry na omszałym kamieniu. Żaby i pająki, żuki, robaki schroniły się na dnie aby przespać długą pauzę w swem krótkiem życiu.

Kret, wiedziony nieomylnym instynktem, chwyta glisty i inne robaki, chroniąc się przed nadciągającym chłodem w coraz to głębsze warstwy gleby. Głęboko pod ziemią ma kret swoje mieszkanko. W osobliwy sposób rozmieścił na jego ścianach glisty. Są one jeszcze żywe wprawdzie, ale mądry gospodarz odgryzł im przezornie główki, tak, że nie mogą mu już uciec. Bez trosk i kłopotów może teraz przezimować długi ten i mroźny czas, gdyż nie brak mu tłustego pokarmu.

Dobrze im, tym wszystkim stworzeniom, że mogą przespać troskę o „chleb codzienny“ i obudzić się dopiero w pełni ciepła wiosennego. Nie wiedząc nic o srogiej zimie, o której niejeden wróbelek mógłby opowiedzieć najstraszliwsze historje...

Odpowiedzi Czarnego Wujaszka.

Jasio Szczygielski w Porębie Górnej. Najbardziej spodobało mi się w Twoim liście oświadczenie, że posyłasz rozwiązanie nie dlatego, żeby otrzymać nagrodę, tylko żeby „Czarny Wujaszek“ wiedział, że chociaż jestem mały — umiem myśleć“. Najmilsza nagroda, to wcale nie jest to, co dostaniemy za naszą pracę, ale wewnętrzne zadowolenie z dokonanego dzieła. Jeżeli jeszcze nie rozumiesz dobrze tego zdania, to poproś mamusi albo tatusia, żeby Ci wytłomaczyli jego sens. Miła to dla mnie wiadomość, że przebyłeś odrę i teraz jesteś już zdrowy.

Haneczka i Maciuś Płodzyńscy. Niestety, nie mogę Wam wyznaczyć godziny na Wasze odwiedziny, bo w redakcji jestem bardzo zajęty i nie mógłbym sobie z Wami pogawędzić. Co się tyczy tego, czy jestem „taki czarny jak murzyn“ to odpowiadam, że trochę mniej niż murzyn, ale za to listy Wasze czytam z taką przyjemnością jakby je czytał Wasz prawdziwy biały wujaszek.

Wacio z Okrzejówki. Powinno być - okaryna.

Basia Sokołowska. Tak się zwykle dzieje, że kto lubi dzieci, ten lubi i zwierzęta. Lubię więc i koty a Twój Mamcius wu

docznie jest szczególnie mądrym kotem, że się umie z Tobą bawić w chowanego.

Dzidzia i Januszek M. w Szopienicach. List Wasz otrzymałem z opóźnieniem i dopiero dziś Wam odpisuję. W rozwiązaniu zagadki, kim jest Czarny Wujaszek, dopomógł Wam Dziadek. Jeżeli i w rozwiązywaniu innych łamigłówek pomaga Wam Dziadek, to chyba jemu trzeba będzie przyznać nagrodę, o której piszecie. Zresztą zobaczymy co los przyniesie. Tymczasem ucałujcie serdecznie Dziadka.

Leon Stolarski. Według tego, co piszesz, ślicznie tam teraz jest u Was nad Prądnikiem. Niejedno z dzieci zazdrości Ci tej jazdy saneczkami z góry w Ojcowie.

Krysia Grodowska. Twój poprzedni list był spóźniony. Ponieważ „Mój Światek" wychodzi teraz co tydzień, więc trzeba się śpieszyć z nadsyłaniem listów. „Podanie o założeniu Warszawy" przyślij. Nie mogę jednak, nim przeczytam, powiedzieć zgóry, że się nada do druku.

E. Baranowski. Poprostu nie wiem, co się stało z Twoim listem. Być może późno go przysłałeś.

Krysia Knappe. Pseudonim wystarczy. Powieści, o których wspominasz, nie można drukować w pisemku dla dzieci, bo są dla starszych.

Filatelistka. Za nadesłany wiersz i za obiecany materjał zgóry już dziękuję. Wprowadzenie specjalnych działów jest narazie niemożliwe, bo, niestety, „Mój Światek" jest na to za mały. W przyszłości proszę jak najczęściej przysyłać krótkie sprawozdania z uroczystości szkolnych, bo to są sprawy zawsze interesujące, a nikt tego porządnie nie zrobi jak Filatelistka.

Ajer. Po nagrodę możesz się zgłosić z całym spokojem, bo ci nikt trudności robić nie będzie. Książki, które wymieniłeś w liście, są może nie nudne, tylko jeszcze za trudne dla Ciebie. Czytaj lepiej książki, przeznaczone dla młodzieży.

Elżunia Laczkówna. Nic Ci co do nagrody obiecać nie mogę, bo to los rozstrzyga. Nie traćmy jednak nadziei.

Irka Porubianka. Łamigłówkę zamieszczam i wcale nie sądzę, że Irka jest dziecinna. Przeciwnie, sądzę, że jej list jest bardzo miły.

Zygmuś Kowalik. Oczywiście że mile przyjąłem rozwiązanie i rad jestem z Ciebie, że się zdobyłeś na odwagę i napisałeś list do „Mojego Światka".

Wróbelek. Nie wiem jeszcze czy los przeznaczy akurat Wróbelkowi nagrodę. Napisz mi jakie to naukowe książki czytasz.

Młody hokeista. Po znaczki zgłoś się do administracji „Kurjera Zachodniego". Mam bardzo dużo łamigłówek do sprawdzania, nie mogę więc już teraz odpowiedzieć Ci, czy Twoja nadaje się do druku.

Ela Czaputowicz. Teraz rzeczywiście łamigłówka napisana jest bardzo starannie ale musi poczekać na swoją kolej.

Tadek z Okrzejówki. Czekoladka czeka na Ciebie w Administracji Kurjera w Sosnowcu.

Zosia Dąbek w Zawierciu. Twój domysł jest trafny. Dziękuję za łamigłówkę.

Kazik Kawka w Zawierciu. Ja też chcę, żeby się nasza znajomość, jak piszesz, nie zrywała się. Ładnie to z Twojej strony, że oprawiasz „Mój Światek" jak książkę.

Alicja Jaworska w Rudnikach. Mimo, że daleko masz do poczty przysłałaś list. Bardzo to miłe, co piszesz o „Moim Światku".

Krysia Niezapominajka. Przysłałaś wierszowane rozwiązanie łamigłówek. Przytaczam je tu w całości:

„Po łamigłówkach myślałam chwilę
Aż mi do głowy przyszło tyle:
Jak Chłopicki list mój bieży,
Ot, i wpadł już w Hallerowo,
U nóg Herakllesa leży.
A teraz przed Wuja Czarnego głową.

Alicja Szczepańska. Spacerowałaś z tatusiem po ul. 3 Maja, upatrując Czarnego Wujaszka i nie znalazłaś go. Czy nie wystarczy Ci, że odpisuję na Wasze listy? Nie jest ważne to, jak wyglądam, tylko to, jak piszę.

Stefan Paul. Zgłoś się do właściciela kiosku w Olkuszu p. Kardaszewskiego.

Promyk. Filatelistyka to bardzo ciekawe zajęcie. Tylko dlaczego z jej powodu ma zaraz być nieporządek w domu?

Sępi pazur. Rozwiązania można i tak przysłać, jak Ty przysłałeś. Nie koniecznie musi być całkowite. Zawierając z Tobą listowną znajomość, proszę o częste listy o Tobie.

Halinka Kondracka. Co się tyczy krzyżówki, to przeczytaj odpowiedź, udzieloną dziś Młodemu hokeiście. Chętnie zapisuję Ciebie i Twoją siostrę Janeczkę do grona tych, którym piszę odpowiedzi, ale napisz mi więcej o sobie i siostrze.

Mira. Za dygi dziękuję. Na inne pytania odpowiem krótko — do Zagórza —

leko z Sosnowca. Trudno mi się oderwać od pracy. Co się tyczy Twego poprzedniego listu, to być może zginął w drodze. Ze wszystkiego, co napisałaś najważniejsza jest radość z powrotu do szkoły. Życzę Ci w niej powodzenia.

Sarenka Modrooka w Dąbrowie: Zaliczam Cię do „rodzinki" i witam w Tobie jeszcze jedną filatelistkę. Pisz częściej.

Mieczysław Ociepka. Pomysł zrobienia z „Mojego Światka" książki jest dobry. List Twój napisany jest tak starannie, że pragnąłbym zawrzeć z Tobą bliższą znajomość. Napisz jeszcze o sobie.

Danusia Jakubowska. Istotnie mam bardzo dużo roboty z „Moim Światkiem". ale pocieszam się tem, że dzieci są zadowolone. Ale i Ty będziesz miała dużo pracy z łaciną.

Ninka Hermanowska. Dotychczas prawie zawsze nadsyłano parę rozwiązań bez podpisów. Doskonale się stało, żeś się tym razem nie zapomniała podpisać. Przysyłaj rozwiązania co tydzień.

Czarna Danka. Przeczytałaś „Księżniczkę" Urbanowskiej, „Na Srebrnym Globie" (nie Globusie) Żuławskiego, „Kwintyn Durward" W. Scotta, „Błękitni" Rodziewiczówny, „Listopad" Rzewuskiego i „Nad Niemnem" Orzeszkowej, a teraz czytasz mniej, bo w szkole masz łacinę. Musisz jednak znaleźć czas na napisanie mi o Waszej Sodalicji. Na gwiazdkę dostałem od Czytelników „Mojego Światka" dużo życzeń i uścisków. To mi w zupełności wystarcza.

Basia Łapińska. Do rodzinki możesz należeć i na to, żeby napisać list do „Mojego Światka", nie trzeba aż odwagi, bo choć Wujaszek jest Czarny, to jednak nie tak bardzo, żeby się go trzeba by to bać.

Duduś Łapiński. Masz pięć lat, jesteś więc już prawie dorosłą osobą. Twój piesek Ciapek, którego mi narysowałeś, musi się czuć dobrze w Waszym domu, kiedy go tak lubisz. Za sto całusów dziękuję. Przekazuję je Twojej siostrzyczce Basi i kuzynce Czarnej Dance. Każda niech dostanie po pięćdziesiąt. Ciapka nie całuj, bo to niezdrowo.

• **Lodzi Jędrzejewskiej, Romanowi Tarnawskiemu, Edwardowi Gruszczyńskiemu** bardzo dziękuję za nadesłanie starannych i pracowicie ozdobnych rozwiązań.

Krysi Knappe, Dzielnemu Rycerzykowi, Steni Wikuckiej, Frydrykowi Pawlikowi, Halince Sojance, M. Jabłońskiemu, Jerzemu Sikorskiemu, Eugenjuszowi Wachowi, Alince Kondrackiej, St. Ochockiemu, Waciumi Olaszewskiej, Janee Dytrównie, Basi Dytrównie, Bol. Wotrowskiemu, Z. Bednarowiczównie, Ajerowi, Filatelistce, Jerzemu Rudzkiemu, Janowi Więckowskiemu, Czarnemu Siostrzeńcowi i Siostrzenicy dziękuję za materjał do „Mojego Światka".

ROZRYWKI UMYSŁOWE.

Rozwiązanie łamigłówek z Nr. 22 „Mojego Swiatka":

I CHŁOPICKI
II HALLEROWO
III HERAKLES.

DOBRE ROZWIĄZANIA NADESŁALI: 1) Mikłasińska Flora z Dańdówki; 2) E. Baranowski; 3) Stefan Cichopek; 4) „Orle Oko"; 5) Krysia Knappe; 6) Sikora Juljan; 7) Knappe Aurelijusz; 8) Henryk Różycki; 9) Danusia Hoinkówna; 10) Jan Kumpik; 11) Jan Więckowski z Bobrku; 12) Edward Kwiecień; 13) Halinka Solecka; 14) Jerzy Michałowski, Czeladź; 15) Henryk Wanoński, Czeladź; 16) Winkarówna Wanda, Dańdówka; 17) Ignacy Gołębiowski; 18) Marja Białasówna z Dąbrowy; 19) Jerzy Rudzki; 20) „Filatelistka"; 21) Zygmunt Krupowicz; 22) Zosia Janicka; 23) Dzidek i Krysia Sarnowscy; 24) „Ajer"; 25) Helena Bartosz z Bobrka; 26) Ryszard Laczek; 27) Elżunia Laczkówna; 28) Jerzy Kostrusiak; 29) Stach Malladyn; 30) Marja Górallczyk, Zawiercie; 31) Marcia Klimczakówna; 32) Masia Półtorakówna, Olkusz; 33) Helena Śmieszniakówna; 34) Aluś Hala; 35) Stasia Ha-

ówna; 36) Marja Winterówna z Dańdówki; 37) Irka Porubianka; 38) Janusz Lisicki, kop. „Saturn"; 39) Janusz Cisowski; 40) Zygmuś Kowalik, kop. „Jowisz"; 41) Krysia Filjatkowska, Grodziec; 42) Mirosława Szymańska z Zagórza; 43) „Biała Różyczka" z Sosnowca; 44) Krysia Dregerówna; 45) „Wróbelek" z Sosnowca; 46) Ysieńka Ottówna, Dąbrowa; 47) Lucjan Sikorski, Dąbrowa; 48) „Zuch z Dąbrowy; 49) Lisówna Olusia, Dąbrowa; 50) „Czarne Oko" z Dańdówki; 51) Władysław Kruk z Dańdówki; 52) „Młody bokser"; 53) Cesia Głowniakówna; 54) Zofja Biesażanka; 55) Roman Tarnawski; 56) Zofja Jędrusikówna; 57) Basia Krudkówna z Olkusza; 58) „Młody hokeista", Modrzejów; 59) Marysia Marcówna z Będzina; 60) Bień Lucjan; 61) Janina Jędrzejewska; 62) Jurek Jachemczyk, Będzin; 63) Ryszard Czerny, Będzin; 64) Krysia Kuszewska, Będzin; 65) Jan Garczarczyk, Będzin; 66) Jadzia Jędrzejewska; 67) Leszek Wałk; 68) Ziębiec Bronisław; 69) Tadek z Okradzejówki; 70) Zosia Dąbek, Zawiercie; 71) Edward Gruszczyński; 72) Alicja Jaworska, Rudniki; 73) „Złamane Śmigło"; 74) Zenia Jodłowska; 75) Krysia Niezapominajka; 76) Karol Skarszewski; 77) Janina Paulówna Olkusz; 78) Stasia Wójcikówna; 79) „Promyk"; 80) Stawuś Koźlik; 81) Zocha Garbaczewska; 82) Wanda Tenerska; 83) Czarny Plastuś; 84) Heniek Patuszyński; 85) Mira Jokielówna; 86) „Dzielny Rycerzyk"; 87) Halina Jastrzębiec-Tobolska, Chojnice (na Pomorzu); 88) „Sępi pazur"; Zawiercie; 89) Pilarek Bohdan, Czeladź; 90) Elżbieta Czaputowicz; 91) Dzidzia i Janusz Mazurkiewiczowie, Szopienice; 92) Dana Falińska; 93) Basia Bebenkowska, Bydgoszcz; 94) Helena Santarius, Dąbrowa; 95) Basia Gajewska; 96) Danka Tusiewiczówna, Zawiercie; 97) Rysiek Bednarski, Niwka; 98) Władysław Tekiel, Niwka; 99) Józef Gabryś, Czeladź; 100) Chmielnicka Cesia; 101) Bednarowiczówna Zosia, Czeladź; 102) Władysław Kościałk; 103) Aniołek Wacław; 104) Waldemar Szczepański; 105) Nilka Satermusówna; 106) Inuś Marynarz; 107) Alicja Szczepańska; 108) Jurek Voise; 109) Olszewska Wacława z Milowic; 110) Zofja Biedakówna; 111) Ślimak Józef; 112) Tadeusz Denda; 113) Halinka Szurgocińska; 114) Tadek Sznajder z Katarzyny; 115) Niusia Tomalówna, Grodziec; 116) Bolesław Piotrowski; 117) „Zwinny Tur"; 118) Marysia Gnoińska, kop. „Saturn"; 119) Marysia Czerwińska, kop. „Saturn"; 120) Zdzisław Zarębski, Czeladź; 121) „Szarotka", Czeladź; 122) Janka Dytrówna; 123) Basia Dytrówna; 124) Zbyszko Baranski; 125) Janeczka Kondracka; 126) Mirosława Szymańska w Zagórzu; 127) Biernat Jerzy, Dąbrowa; 128) Wojtuś Zagrodzki, kop. „Flora"; 129) Janina Boglewska, Dąbrowa; 130) Elżunia Knapik, Dąbrowa; 131) „Patrjotka" z Dąbrowy; 132) „Najmłodsze Sokole z Dąbrowy; 133) Wacia Knapikówna z Dąbrowy; 134) Nel z Sosnowca; 135) Jasio Klich, Będzin; 136) Stanisław Ochocki, Będzin; 137) Wach Eugenjusz, Dąbrowa, 138) Wyłupek Józef, Dąbrowa; 139) Zenia Sowianka z Dąbrowy; 140) „Czarnulka" z Dąbrowy; 141) Ociepka Mieczysław; 142) Sikorski Jerzy, Dąbrowa; 143) Jerzyk Specjał z Milowic; 144) Mały Narciarz z Niwki; 145) Marjan z Sosnowca; 146) Danusia Jakubowska; 147) Janusz Majer; 148) Ninka Hermanowska, Niwka; 149) Romek Górski; 150) Florjan Kwapisz; 151) Krysia Grodowska; 152) Marysia Nowakówna, Niwka; 153) Lila z Sosnowca; 154) Jadzia Kuziorówna, Grodziec; 155) Krysia Wrzesieniówna; 156) Lula Kuchmianka; 157) Stasia Piasecka, Zawiercie; 158) Haneczka Płodzyńska; 159) Maciuś Chęłkowski; 160) Sarenka z Niwki; 161) Marusia „Łyżwiarka" z Czeladzi; 162) Marysia i Wiktorek Bożkowie, Stara Niwka; 163) „Sarenka", Dębowa Góra; 164) M. Jabłoński, Niwka; 165) Cupiałówna z Klimontowa; 166) Halina Sojanka; 167) Mały Misio z Niwki; 168) Wacio z Okrzejówki; 169) Leon Stolarski, Smardzowice; 170) Danusia Spyrzyńska z Czeladzi; 171) Basieńka Łabusiówna z Milowic; 172) Basia Sokołowska; 173) Iwonka Szlęzakówna, Zawiercie; 174) Włodzimierz Sztuka; 175) Irzykowska Danusia; 176) Jaś Szczygielski; 177) Hyla Bogusław; 178) Zdzisław Hyla; 179) Paducha Boniek, Łagisza; 180) Maryśka z Kadrowej; 181) Tadeusz Grzeszczak, Będzin; 182) Halina i Ryszard Katolik, Będzin; 183) Pawlik Fryderyk, Czeladź; 184) Lucia Kyziołówna; 185) Tadeusz Śpiewakowski; 186) Stenia Wilucka; 187) Maryjka Rutkowska, Chojszczówka; 188) Chodakowska, 189) Henia Stawińska, Niwka; 190) Stanisław Pluciński; 191) Stanisława Penczakówna; 192) Jaskółka z Klimontowa; 193) Jadwiga Strzałkowska; 194) Marta Kowalska, 195) Telunia Jagodzińska; 196) Józef Lech; 197) Czarna Danusia; 198) Duduś i Basia Łapińscy.

NAGRODY OTRZYMALI: 1) Najmłodsze Sokole z Dąbrowy Górniczej — gra towarzyska „Złodziej w domu“. 2) Ryszard Laczek — „Nasze dzieci“ Anatola France'a. 3) Lucjan Bień — „W świecie owadów“ — Z. Bohuszewiczówny. 4) Danka Tusiewiczówna z Zawiercia — „Dla naszej dziatwy“ — A. Szczęsnej. 5) Tadeusz Grzeszczak z Będzina — „Wśród Indjan“ — F. Coopera. 6) Haneczka Płodzyńska — „O maleńkiej Marcysi i o gwiazdkach z nieba“ — H. Sobańskiej.

Znaczki pocztowe, rzadkie okazy filatelistyczne po 6 sztuk otrzymali: 1) Promyk, 2) Janina Boglewska (Sarenka Modrooka) z Dąbrowy, 3) Jerzy Michałowski z Czeladzi, 4) Zygmuś Kowalik z kop. Jowisz, 5) Helena Sautarius z Dąbrowy 6) Jurek Voise, 7) Janka Dytrówna, 8) Wojtuś Zagrodzki z kop. Flora, 9) Mieczysław Ociepka, 10) Romek Górski, 11) Zdzisław Chyla, 12) Halina i Ryszard Katolikowie z Będzina, 13) Jaskółka z Klimontowa.

LOGOGRYF

(Ułożył Stefan Paul)

1	X							
2		X						
3			X					
4				X				
5					X			
6						X		
7							X	
8								X

W powyższy kwadrat wpisać osiem ośmioliterowych wyrazów, litery oznaczone krzyżykami (wskos) dadzą aktualne rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Inaczej biurko, 2) Najważniejsze miasto w Polsce, 3) Orszak podróżnych, lub kupców, 4) Przeciwstawić swoje zdanie innemu, 5) Inaczej towarzystwo lub grupa pątników, 6) Najweselszy okres w roku zima, 7) Zatłoczna ryba naszych wód, 8) Część powieści.

MOJA ŁAMIGŁÓWKA

(ułożyła Irka Porubianka)

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Wyspa w Europie, 2) Ptak, 3) Król Polski, 4) Miasto w półn. Afryce, 5) Tytuł bajki Grimma, 6) Małpa, 7) Jedna ze stolic państw Europy, 8) Fantazja, 9) Obiera się ją ze łzami w oczach, 10) Miasto nad Wisłą, 11) Samogłoska 12) Składnik wody, 13) I-szy Prezydent Rzeczpospolitej, 14) Pobudka.

SYLABY: Ir — tek — al — kie — ło — ger — ła — gu — będź — dja — ma — i — wie — gi — ciu — chost — blu — szek — lan — wicz — lam — wo — a — to — deń — o — la — ran — wi — tang — za — cja — dór — na — ce — ru — na — kop — 6.

Pierwsze litery, czytane zgóry na dół dadzą nazwisko poetki, laureatki nagrody państwowej.

UWAGA.

Listy do Redakcji i rozwiązania łamigłówek należy nadsyłać najpóźniej w czwartek.

NOWA POTRAWA

Gość wchodzi do restauracji. Kelner podaje mu kartę. Gość przegląda i uśmiecha się:

— Więc co pan zamawia?

— Dla mnie błędy ortograficzne.

Kelner robi zdziwioną minę.

— Nie rozumiem... — odpowiada. — Tego nie mamy.

— Jeżeli nie macie, to dlaczego one są w karcie?